Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe miesięcznie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.
Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 189

Nr. 65. **Kraków, sobota 8 lutego 1908 r.** **Rok XVI.**

Korespondencja.

BERLIN 7 lutego.

(**Wywłaszczenie w Izbie panów. Mylne pogłoski.** Cesarz i Bulew godzą się zupełnie. **Mowa** hr. Tielena. **Adickes jako hakatysta.** Protesty Niemców przeciwko **wywłaszczeniu.** Dymisja Stengla.)

Ustawa o wywłaszczeniu nie została uchwalona przez izbę panów odrazu, ale przejdzie jeszcze przez alembik obrad komisyjnych. Nie należy jednak z tego powodu żywić zbyt daleko sięgających nadziei. Opozycya przeciwko barbarzyńskiemu prawu jest w izbie wyższej silna i co ważniejsza zasadnicza, stąd jednak do odrzucenia ustawy droga daleka. Izba wyższa jest przepełniona urzędnikami wyższych kategoryi, a ci, chociaż należą do t. zw. wysokich sfer towarzyskich, nie będą z pewnością robili opozycyi rządowi. Zwłaszcza teraz, po rozlicznych komunikatach „Norddeutsche A. Ztg." stwierdzających zupełną zgodę w tej sprawie pomiędzy cesarzem a kanclerzem, obalenie ustawy jest przedsięwzięciem nader ryzykownem. Uderzając bowiem w Buelowa, godzi niejako także w cesarza. Wszelkie zaś kombinacje i domysły, jakoby Wilhelm II. był niechętnie usposobiony dla wywłaszczenia, jakoby jego szwagier ks. Guenther szlezwicki robił mu przedstawienia o szkodliwości tego prawa, jakoby nawet pewne sfery dworskie były przerażone możliwemi następstwami podobnego kroku, należą do dziedziny fantazyi. W rzeczywistości Buelow jest tak zaangażowany w polityce antypolskiej, że z nią stoi i upada, a wszystkie jego projekty powstały i były wygotowane w ścisłem porozumieniem z dworem i cesarzem. Do odrzucenia zatem ustawy nie dopuszczą cesarz i kanclerz, i nie tego się boi Buelow, niepokoi go jedynie możliwość poprawek które izba wyższa zechce do ustawy wprowadzić; w takim bowiem razie zacznie się wędrówka ustawy z izby do izby i mogą się wywiązać nowe komplikacje groźne dla kanclerskich zamysłów . . .

W każdym razie opozycya przeciwko wywłaszczeniu jest w kołach niemieckich daleko silniejszą niżeli rząd przypuszczał. Już mowy wygłoszone w izbie panów dowodzą, że w kołach ultrakonserwatywnych dzikie pomysły Buelowa wywołały niemal odrazę. Kardynał Kopp mówił jak było jego obowiązkiem. Trudno wyobrazić sobie hierarchę katolickiego, któryby nie potępił stanowczo gwałtu skierowanego przeciwko najżarliwszym katolikom. Ale np. hr. Tiele Winkler, magnat śląski, doskonale postawiony w kołach dworskich, przyjaciel i częsty gość cesarza, potępił wywłaszczenie nie mniej stanowczo i energiczne. Wywołało to nawet w najemnej hakatystycznej prasie wybuchy istnej wściekłości. Na napaści „Schlesische Ztg." odpowiedział jednak hr. Tiele - Winkler listem, w którym obstaje przy swej opinii w całej rozciągłości . . .

Niemiłe natomiast wrażenie w kołach niemieckich wywołała mowa frankfurckiego burmistrza Adickesa, który stanął na stanowisku czystego hakkatyzmu. Ale Adickes należy do rzędu tych „liberałów" którzy nie cofną się przed niczem, gdy chodzi o ich karjerę. Otóż obecnie Adickes poluje na tekę ministra skarbu, która jest specyalnością „mieszczańskich" polityków. Chciał zatem przypochlebić się kanclerzowi i dworowi, i wygłosił mowę zupełnie niezgodną z programem stronnictwa, do którego należy. Oprócz tego jest on niejako rodzinnie związany z polityką antypolską, gdyż jego zięć tajny radca Hueggenberg, był jednym z najczynniejszych członków komisyi kolonizacyjnej. Zresztą wyborcy Adickesa nie puścili mu płazem jego odstępstwa. Na ostatniem posiedzeniu frankfurckiej Rady miejskiej, nasłuchał się pan burmistrz gorzkich słów prawdy i tak ostrych upomnień, że zagroził nawet dymisją, której jednak nikt się nie uląkł . .

Ale najznamienniejszym objawem opozycyi niemieckiej przeciwko wywłaszczeniu jest protest wniesiony do sejmu przez grono niemieckich obywateli ziemskich z Wielkopolski! Protest ten w formie bardzo stanowczej, jest już podpisany przez 50 właścicieli majątków tabularnych. Drugi protest wystosowali kupcy i przemysłowcy niemieccy z Poznania i okolicy. Zebrali oni już kilkaset podpisów, ale liczba protestujących wzrośnie z pewnością do tysiąca. Ci zatem, dla ratowania których Buelow odważa się na ohydny gwałt, sami dobrowolnie oświadczają się przeciwko barbarzyńskiej ustawie. To jest najprzykrzejsza niespodzianka dla hakatystycznego kanclerza . . . a protest niemiecki przyszedł do skutku wyłącznie z inicyatywy Niemców, i całą agitację prowadzą Niemcy. „Polskiej intrygi" nie wynajdzie w tej akcyi najprzebieglejszy hakatystyczny ajent.

Tak więc zdrowa reakcja przeciwko przewrotnej i szkodliwej polityce buelowskiej kliki, budzi się w społeczeństwie niemieckiem coraz silniej i szerzej. Hakatyzm do niedawna tryumfujący na całej linii i narzucający całemu państwu swoje haniebne doktryny, zaczyna tracić grunt pod nogami, a upadłby bardzo łatwo, gdyby jego kierownicy nie byli związani wielkiemi materjalnemi interesami. Trzeba pamiętać że hakatyzm jest przedewszystkiem olbrzymią spekulacją, która przynosi całej klice antypolskiej niemałe dochody. W tem leży jego słabość moralna, ale ta materyalna podstawa, daje mu dużą brutalną siłę.

Na razie zatem nie należy oczekiwać upadku kanclerza, co by było równoczesnym upadkiem hakatystycznej polityki. Chybaby nowy atak apoplektyczny położył koniec sromotnej erze Buelowa . . .

Tymczasem w łonie rządu gotują się jednak znaczne zmiany. Pierwszą ofiarą będzie sekretarz stanu dla finansów baron Stengel. Finanse Rzeszy są jak wiadomo nieświetne i rząd chciał się podreperować nowemi podatkami, a przedewszystkiem monopolem spirytusowym i podatkiem od cygar. Oba te projekty natrafiły na taki opór ze strony liberalnej, że kanclerz stanął w obec alternatywy: albo rozbicia bloku liberalno — konserwatywnego, albo dymisyi Stengla i pŏświęcił naturalnie swego kolegę.

Ukrainizm czy anarchizm?

W „Dile" pojawił się szereg artykułów dra Kopacza, które z tego względu zasługują na uwagę, że charakteryzują istotę „ukrainizmu" reprezentowanego przez ten organ. Dr. Kopac nie mówi o „Dile", lecz o „Literaturno-nauk. Wiestniku", który jak wiadomo, cieszy się największym autorytetem wśród Ukraińców. Otóż jak twierdzi dr. Kopacz. ten „najpoważniejszy" organ ukraiński jest rzecznikiem najskrajniejszego anarchizmu. Wystarczy zresztą przytoczyć kilka ustępów z „Lit. nauk. Wiest." Tak w jednym z zeszytów tego pisma p. Łoziński, zaznaczywszy, że „anarchizm jest takim ustrojem (?) politycznym, przy którym nie ma żadnej władzy", tak dalej pisze:

„Odrzucając zasadę organizacji państwowej my w dążeniu do samodzielności państwowej Ukrainy, uważamy za pożyteczną dla ukraińskiego ludu pracującego tylko negatywną stronę, t. j. zburzenie teraźniejszej władzy nad ukraińskim narodem, które byłoby jednocześnie rozpadnięciem się władzy państw, panujących nad narodem ukraińskim. I dopóki dążenie do państwowej niepodległości przejawia się w burzeniu istniejącej władzy, dopòty lud roboczy nie może zachowywać się wobec tego dążenia wrogo lub obojętnie. Lecz pozytywna strona tego dążenia, stworzenie państwa ukraińskiego, utrwalenie nowej państwowej władzy na ukraińskiej ziemi sprzeciwia się interesom ludu roboczego, który powinien wytężyć wszystkie swoje siły w tym kierunku, aby na ruinach teraźniejszej władzy państwowej „obcych" nie dopuścić do utrwalenia władzy państwowej„ „swoich", lecz tylko prowadzić dzieło burzenia dalej, dopóki nie runą wszystkie fundamenty współczesnego ustroju".

Tego rodzaju wywody, jak słusznie zaznacza dr. Kopacz, będace kwintesencją anarchizmu „Lit. nauk. Wiest." zamieszcza bez słowa komentarza, co znaczy, że redakcja „najpoważniejszego" pisma ukraińskiego, najzupełniej się z nimi solidaryzuje. A należy przypomnieć, że redaktorem tego pisma, tak jawnie propagującego anarchizm, jest prof. Hruszewski głośny wódz i inspirator ruchu ukraińskiego i antypolskiego. To też ta zbytnia szczerość jego organu dowodzi niewątpliwie, że „ukrainizm" jest tylko synonimem anarchizmu!

Faktu tego nie zmieni okoliczność, że „Diło" dało gościnę na swych szpaltach wywodom dra Kopacza. Że ten organ ukraiński nie przyznaje się otwarcie do anarchistycznych poglądów „Lit. nauk. Wiestn." jest objawem jego obłudy. „Diło" jest właśnie najgorliwszym rzecznikiem „polityki" pięści i kija — polityki uprawianej przez różnych Krattów i polityków podobnego pokroju... Jeśli nie w teorji, to w praktyce utożsamia ono ukrainizm z anarchizmem.

Wojna turecko-rosyjska?

Prasę europejską obiegł onegdaj telegram o grożącej jakoby wojnie pomiędzy Rosją a Turcją. Sensacyjną tę wiadomość puściło w

świat petersburskie „Nowoje Wremia", które zamieściło korespondencję z Tyflisu, donoszącą o wojennych przygotowaniach Turcji nad granicą kaukazką i o powszechnie spodziewanym tam wybuchu wojny w najbliższym czasie. Aczkolwiek źródło to jest bardzo podejrzanej wartości, bo specjalnością tego szowinistycznego dziennika rosyjskiego jest ciągłe straszenie „powstaniem" polskiem, finlandzkiem i t. d. niemniej jednakże odkrycie „ Now. Wrem." co do wojennych zamiarów Turcyi zasługuje na uwagę już z tego względu, że wywołało powszechną sensację w Europie i jest bądź co bądź wyrazem obaw, jakie żywią rosyjskie władze na pograniczu tureckiem.

„Nasza sąsiadka Turcja — czytamy w pomienionej korespondecji z Tyflisu szykuje się do wojny. Jest to fakt, któremu nie przeczą sami Turcy Na Kaukazie mówią powszechnie o nieuchronnem zbrojnem starciu z wojskami tureckiemi. W Kaukazkich okręgach wojskowych nie ukrywają, że położenie jest bardzo poważne i zapewniają, że starcie to nastąpi najpóźniej w marcu, Na naszej granicy tureckiej były już wypadki, które wzywały nas do bojowej gotowości. W prasie pojawiły się wiadomości o mianowaniach dowódców w tureckiej armji „na wypadek wojny z Rosją". Według wiarogodnych pogłosek rząd turecki zafrachtował już kilka dużych okrętów austryjackiego „Llojdu„ dla dostawy transportów broni i amunicji do Anatolji. W centrze Kaukazu, w Tyflisie mówią o wojnie zupełnie otwarcie. Osoby blizko stojące namiestnika zapewniają, że ks. Woroncow-Daszkow, w obecności wielu wezwanych do pałacu dowódców oświadczył, że nie czuje w sobie dostatecznej energji i w razie rozpoczęcia działań wojennych opuści stanowisko głównodowodzącego armją kaukazką. W tym duchu wypowiedział się ks. Woroncow-Daszkow w liście, który zawiózł do Petersburga pomocnik namiestnika jen. Szatiłow, Jednocześnie z nim udali się nad Newę naczelnik zarządu inżynierskiego twierdzy batumskiej i jeszcze jeden z wyższych wojskowych, obeznany ze stanem naszego pogranicza tureckiego. Przesuwanie wojsk w prowincjach nadgranicznych Turcji odbywa się bez przerwy.

Jakkolwiek dają się słyszeć optymistyczne zapewnienia, że nieporozumienia niebawem zostaną załatwione na drodze pokojowej, nie ma na to wielkiej nadziei. Najprawdopodobniejszem jest przypuszczenie, że zupełnie niespodziewanie znaleźliśmy się w przededniu poważnych wydarzeń.

„W tych dniach — pisze dalej korespondent „Now. Wrem." — miałem dłuższą rozmowę z jednym z wybitniejszych Turków, rosyjskim poddanym i szczerze sympatyzującym z Rosją, który powrócił świeżo z Ałaszkiertu. Oznajmił mi on, że sądząc z nastroju ludności tureckiej, nic nie jest w stanie powstrzymać prądu ku wojnie, którą obwieszczają mułłowie w swych podburzających mowach".

Tak brzmią główne ustępy sensacyjnej relacji tyfliskiego korespondenta „Now. Wrem." A chociaż w tym alarmie jest z pewnością wiele przesady, podaną przez zbliżone do kół urzędowych pismo wiadomość o wysłaniu przez namiestnika Kaukazu specjalnej delegacji wojskowej do Petersburga, należy uważać za prawdziwą. A to świadczyłoby w każdym razie, że władze rosyjskie są istotnie pod wrażeniem spodziewanej wojny z Turcją. Czy te obawy są uzasadnione, trudno naturalnie przesądzać, można tylko zaznaczyć, że byłoby dziwnem, aby Turcja, która zachowywała się spokojnie podczas wojny rosyjsko-japońskiej, teraz naprawdę zamierzała zaatakować Rosję... Ale strach ma wielkie oczy, a dla Rosji w obecnym jej stanie, nawet Turcja mogłaby się stać groźną..

Dodać bowiem trzeba, że nastrój ludów kaukaskich, nawet chrześcijan jest obecnie bardzo wrogi dla Rosji, a ucisk narodowy prowadzony tam temi samemi sposobami co w polskich prowincjach, odstrychnął od Rosjan nawet Gruzinów i Ormian.

Zamachy na panujących i naczelników państw.

W zeszłem stuleciu padło z ręki morderczej niemniej jak 10 prezydentów rzeczypospolitych, dwóch carów, dwóch sułtanów, szach jeden i jedna cesarzowa, Od roku 1900 straciło w ten sposób życie już trzech królów, jedna królowa i jeden prezydent.

W lipcu 1900 r. umarł król Humbert od kuli zbrodniarza, a obecnie taki sam los spotkał króla portugalskiego,

W żywej jeszcze pamięci utrzymała się straszna tragedja, jaka się rozegrała w Belgradzie gdzie w czerwcu 1903 r. zamordowano króla Aleksandra i żonę jego Dragę.

Dnia 5 września 1901 roku w Buffalo ranił Leon Czołgosz prezydenta Mac Kinleja, a w dziewięć dni później umarł Kinlej wskutek tej rany.

Spis zamachów w 19 stuleciu rozpoczyna się z carem Pawłem I, którego w nocy z dnia 23 na 24 marca 1801 r. zaduszono. siedem lat później zamordowano sułtana Selima III na rozkaz Mustafy IV w więzieniu. Roku 1831 zamordowano prezydenta greckiego hr. Capo d'Istria a 1854 księcia Parmy, Karola. Roku 1860 padł ofiarą zemsty książe czarnogórski Daniło I. Roku 1865 zastrzelono w teatrze waszyngtońkim prezydenta Stanów Zjednoczonych Abrahama Lincoln. Roku 1868 zamordowano księcia serbskiego Michała Obrenowicza, a dziesięć lat później dr. Moreno, prezydenta ecuadorskiego. R. 1876 umarł z ręki morderców sułtan Abdul Azis Chan, a r. 1881 trafiła kula znów prezydenta Stanów Zjednoczonych generała Garfielda.

Roku 1882 wykonano straszliwy zamach na życie cara Aleksandra II w Petersburgu, r. 1890 zasztyletowano Menendeza, prezydenta rzeczypospolitej San Salvador, a roku 1894 prezydenta francuskiego Carnota. W latach ostatnich padli ofiarą: 1896 r. szach perski Nasr-Eddin, 1896 r. prezydent uruguajski Borda, 1898 r. prezydent guatelański Barrios. w wrześniu 1898 r. zamordował Lucheni cesarzowę uastrjacką Elżbietę.

Przeważna część tych zamaców wykonana została przez anarchistów.

Na każdego prawie z panujących obecnie monarchów anarchiści planowali lub nawet usiłowali wykonać zamachy. Obaj ostatni prezydenci francuscy Loubet i Fallieres doświadczyli różnych chwil lęku przed tymi fanatykami anarchii.

Car Mikołaj II przed dwoma laty podczas uroczystości Jordanu sam niejako oglądał zamach na swoje życie. Kula armatnia podczas salw uroczystościowych zabłąkała się wtedy do otoczenia cara... Sułtan turecki nie wychyla się z Seraju, w którym przepędza dnia i noce by nie spotkać się z kulą fanatyka religijnego lub jakiego domorosłego anarchisty. Zamachy które miały na celu szybkie usunięcie ze świata cesa-

---

30) *Jerzy Ohnet.*

Ostatnia miłość.

Zima nadeszła i była to pora najszczęśliwsza dla Łucji. Hrabia wróciwszy do Paryża, codzień znajdował czas odwiedzić ją choć na kwadrans. Nie żądała od niego nic więcej. Zjawiał się uśmiechnięty i z czułemi słowy na ustach, ściskał jej rękę, siadał przy kominku, rozmawiał, a przedewszystkiem przyglądał się. Godziny ulatywały, jak marzenie i odchodził, zostawiając po za sobą radość na resztę dnia. A Łucja rozsądniejsza, czy też mniej ciekawa od Psyche, nie starała się przeniknąć tajemnicy, którą Armand nie przestawał się otaczać.

Wszystko więc tchnęło spokojem i uśmiechało się w jej życiu, kiedy spadły na nią zgroza i boleść. Pani Mathisen miała coraz gwałtowniejsze ataki astmy i pomimo środków leczniczych, czuła się coraz gorzej.

Hrabia, wezwany depeszą, porzucił wszystko, ażeby dodać otuchy i dopomódz Łucji, która traciła głowę ze zmartwienia. Przybycie pana de Fontenay zdawało się sprowadzać pomyślną zmianę w domu. Ciotka zaś odzyskała przytomność i mogła wymówić słów kilka. Trochę uspokojony Armand odjechał. Lecz o pierwszej ataki ponowiły się. Nastąpił gwałtowny kryzys i po strasznem konaniu, z rana, na ręku Łucji, biedna pani Mathisen zgasła...

Było to w tej porze, kiedy goście hrabiostwa de Fontenay, po wybornym teatrze amatorskim, opuszczali pałac, jarzący światłem. A kiedy Mina, dręczona zazdrością zamykała się w pokoju, ażeby płakać. panna Andrimont, zrozpaczona, modliła się u wezgłowia drogiej nieboszczki.

V.

Około wpół do drugiej było, kiedy hrabina wysiadła przed bramą domu Łucji. Furtka stała otworem, a pawilon wyglądał jak pusty. Ogrodnik nie pracował w ogrodzie jak zwykle; okna na pierwszem piętrze domu były otwarte, a na parterze rolety szczelnie zapuszczone; wszędzie panował wyraźny nieład, na środku alei leżała taczka pełna liści, widocznie zapomniana, na ganku porozrzucona była odzież; wszędzie czuć się dawało wielkie nieszczęście, zewsząd wyzierało zgnębienie i smutek.

Pani de Fontenay weszła do ogrodu, przyjrzawszy się uważnie wszystkiemu dokoła, wybierając aleję, prowadzącą do bocznych drzwi w domu, jakby się obawiała, ażeby od frontu nie wzbroniono jej wejścia.

Szła lekkim krokiem, starając się, ażeby piasek nie skrzypiał jej pod nogami, bardzo wzruszona, lecz zarazem pełna nieprzezwyciężonej stanowczości. Postanowiła zobaczyć Łucję; chciała ją zaskoczyć wśród boleści i zręcznie stoczoną walką rozstrzygnąć swą przyszłość.

Nie wiedziała wprawdzie, jak się dostanie do przeciwniczki, jakie wymyśli pozory, jakich użyje forteli; wiedziała tylko, że nie odejdzie zanim jej nie ujrzy, ani zanim z nią nie pomówi, choćby nawet przekupić miała jej służących.

Przypadek posłużył jej lepiej, aniżeli mogła się spodziewać. Właśnie przechodziła obok drewnianego domku, z którego komina snuło się cienkie pasmo dymu, gdy Michigan, ładna suka leżąca u wejścia na dywaniku, podniosła się warcząc. Tym razem nie nadszczekiwała tak hałaśliwie i wesoło, jak przy powitaniu Armanda, kiedy pierwszy raz przyszedł; przeciwnie zaczęła głucho warczeć, a następnie tak przeraźliwie wyć, jak czynią to psy w nocy, na widok księżyca.

W tejże chwili drzwi od domku otworzyły się gwałtownie i ukazała się na progu Łucja wzruszona i bardzo blada; czoło jej zmarszczyło się, gdy spostrzegła nieznajomą. Psu znowu usiadł położyła mu rękę na łbie, ażeby go uspokoić i patrząc na panią de Fontenay, bacznie zauważyła dobrze szlachetność jej twarzy, dystynkcję postawy i elegancję ubioru. Zrozumiała, że nie ma do czynienia z jakąś kupcową, ani wogóle z osobą zwyczajnie natrętną. Starała się jednak jej pozbyć, zwracając ją ku domowi i pokazała jej tam prowadzącą aleję mówiąc:

— Jeżeli pani chce z kim pomówić, niech raczy się tam udać.

Hrabina przerwała, zbliżając się do niej:

— Jeżeli pani jest panną Andrimont — rzekła głosem pewnym — z panią a nie z kim innym pragnę pomówić.

— Przychodzi pani w chwili bardzo bolesnej — odrzekła Łucja, ze smutnym uśmiechem, wskazując na suknię żałobną.

— Widzę to pani — odpowiedziała pani de Fontenay, tonem trochę łagodniejszym — i dla tego właśnie, że pani jest pod wpływem takiej boleści, przychodzę do pani... Przysyła mnie ktoś, co się panią żywo interesuje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

rza Wilhelma II tłomaczono dotąd tylko obłąkaniem ich wykonawców.

Młody 21 letni król hiszpański Alfons XIII był już trzykro nie za swych trzechletnich rządów celem spisków anarchistycznych. Hiszpania wy daje wogóle obok Włoch największą liczbę anarchistów którzy postawili sobie za cel zaczynać swe rzemiosło od własnego króla. Pomaga im w ich usiłowaniach silna w tem państwie partja republikańska, są im nadto pomocne: osłabiona władza królewska, nieszczęśliwy ekonomiczny stan kraju, nędza, ta matka wszelkich zbrodni, wreszcie pewne separatystyczne prądy w Katalonii. W stolicy tej ostatniej prowincji w Barcelonie wybuchła przed dwoma laty petarda w jednym z pawilonów wystawy, którą właśnie zwiedzał król Alfons. Drugi zamach miał miejsce w Paryżu na polach Elizejskich, gdy młody król jechał powozem z prezydentem republiki.

Po raz trzeci wreszcie rzucono bombę pod powóz królewski w Madrycie, — gdy Alfons XII wracał od ślubu z piękną Wiktorją Batenberską.

Za każdym razem okazał młody król wielkie odwagi i przytomności umysłu. Tem zjednał sobie taką sympatyę wśród Hiszpanów, że obecnie monarchia posiada tam o wiele silniejsze podstawy niż za regencyi jego matki Maryi Krystyny.

Na cesarza Austryi Franciszka Józefa I. urządzono jeden jedyny zamach w dniu 18 lutego 1853 r. z pobudek politycznych. Węgier Jan Libenyi zranił wtedy nożem cesarza przechadzającego się w Wiedniu. Lekką ranę wyleczono w kilku tygodniach. Na pamiątkę ocalenia monarchy wybudowano w Wiedniu wspaniały kościół wotywny.

Można w wogóle powiedzieć, że w obecnych czasach żaden choćby najlepszy monarcha nie jest bezpieczny przed zamachami i spiskami. Z najrozmaitszych powodów, najczęściej z nienawiści do systemu monarchicznego, tworzą się tajne związki spiskowców, mające na celu zamordowanie choćby najlepsze go monarchy. Tak było już w starożytności. Hipparch (tyran ateński), zginął w czasie uroczystości dionyzskiej z ręki republikanów. Juliusz Cezar otrzymał śmiertelny cios od swojego przyjaciela republikanina Brutusa. W czasach nowożytnych Karol angielski w 17 w. dał głowę pod topór by przynieść Anglii kilkanaście lat republiki pod protektorem Cromwellem! Na Napoleona I urządzano zamachy. Jeden w ... jednym w ogrodzie schönbruńskim, drugi w Paryżu w r. 1801. Ten ostatni był pierwszym zamachem dynamitowym w historyi. Napoleon jechał właśnie wieczorem do Opery francuskiej, gdzie po raz pierwszy miano grać „Stworzenie“ Haydna. Piekielna maszyna eksplodowała ze straszliwym skutkiem na wązkiej ulicze św. Mikołaja. Zginęło kilkunastu ludzi, pierwszy konsul jednak nie straciwszy ani na chwilę zimnej krwi kazał jechać dalej do Opery, gdzie go publiczność powiadomiona już o zamachu powitała entuzjasycznemi oklaskami. Wogóle żaden może z panujących nie był celem tylu spisków, co Napoleon I. Zgładzić go chcieli tak republikanie, jak i rojaliści.

Bratanek Napoleona I, Napoleon III omal nie zginął od bomby Orsiniego, która poczyniła straszne spustoszenia wśród tłumów zebranych dla oglądania orszaku cesarskiego, pod czas gdy Napoleon III nie odniósł najmniejszego skaleczenia.

W Paryżu również Polak Berezowski strzelał z rewolweru do Aleksandra II, za co go skazano na dożywotnie wygnanie do Kaledonii, gdzie dotychczas przebywa. Republikańskie rządy nie uznały za stosowne ułaskawić człowieka, który już chyba zupełnie odcierpiał swój czyn, poniekąd usprawiedliwiony niegodziwem postępowaniem Aleksandra II z Polakami

Polska historja wykazuje tylko dwa zamachy na monarchów. Pierwszy wykonał obłąkany szlachcic Piekarski na Władysława IV. Skazano go na śmierć, a przed tem, według ówczesnej procedury karnej poddano mękom. Stąd pochodzi znane przysłowie „plecie jak Piekarski na mękach“.

Ofiarą drugiego zamachu był król Stanisław August, którego porwali konfederaci barscy pod Marymontem. Główny sprawca napadu Strawiński dał głowę na rusztowaniu.

W ogóle dawniej zamachy na panujących były daleko rzadsze, obecnie, gdy ruch przeciw karze śmierci obejmuje najszersze koła, stosowana jest ona z największem okrucieństwem przeciw królom...

Z jakichkolwiek pobudek płyną królobójstwa są one niezgodne z duchem chrześcijaństwa i nowoczesnej kultury.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 8 lutego 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny:** Dziś w sobotę Jana z Matty i Cyryaka męczennika; jutro niedziela 5 po Trzech Królach Cyryla biskupa wyznawcy, doktora Kościoła i Aleksandra; w poniedziałek Scholastyki pan ny męczenniczki i Wilhelma opata.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 8; zachód przypada o godz. 4. min. 42, długość dnia godz. 9. min. 36.

Kalendarzyk sobotni.

Dziś, dn. 8 lutego

Teatr miejski „Białe pawie“.

Sala Ratuszowa: Posiedzenie komitetu obywatelsk. dla uczczenia pamięci H. Jordana o godz. 5 po południu

Czytelnia Zw. Niew. katol. (Pałac Spiski) Pogadanka w sprawie Ligi Obyczajności Społecznej. Zagai O. Cremer T. J. Początek o godz. 5 po poł.

Stary Teatr: Bal Koła Mieszczańskiego.

Resursa Urzędnicza: Wieczorek z tańcami T. S. L. dla młodzieży.

Klub pocztow: Bal maskowo-kostjumowy.

„Eleuterja“: „Biały wieczór“.

Związek akad.: (Sławkowska 11) Kabaret i zabawa taneczna.

„Sokół“ krakowski: Zabawa taneczna odz. kolarzy.

„Sokół“ podgórski: Zabawa taneczna i wieczornica.

Tow. mił. Cytry: (Florjańka 32): O godz. do 8 w. wieczorek i zabawa taneczna.

Z sali koncertowej.

KONCERT P. SLIWINSKIEGO.

Oczy moje spoczęły na programie koncertu p. J. Śliwińskiego i uczułem wielki smutek . . . .

Ach! jakże smutną jest dola koni, spuszczonych do ponurych czeluści kopalń węgla, skazanych na ciągnięcie jednych i tych samych wózków po jednych i tych samych kurytarzach, powolne ślepnięcie i śmierć śród otaczających je od szeregu lat ciemności. A tam, w górze, bajeczna kraina światła, bajeczna kra na życia! Nieskończona gra światła, nieskończone objawy życia! Ach! jakże smutną — o ile, może, smutniejszą — jest dola wirtuozów! Dola, po części narzucona im przez „szanowne publiczności“ jednej i drugiej półkuli, po części przez nich samych na własną zgubę ukuta. Treść dzieł sztuki trzeba zamknąć w doskonałość formy. Naturalnie. I w końcu tragikomedja: niesiemy do ust ślicznie wycyzelowany kielich.. w którym nie ma wina. Wirtuoz stał się maszyną, zdumiewającą, nimylącą się — lecz i nie myślącą maszyną. Świat sztuki, światło, życie — wszystko to znikło. Pozostał ciemny kurytarz, wózek, do tego wózka zaprzęgtony ślepy koń, — przepraszam — ślepy i głuchy (tak! tak!) wirtuoz, ślepy i głuchy na olbrzymi świat sztuki, wciąż wzbogacany, a w wozku, przed dziesięciu, dwudziestu, trzydziestu laty, włożone „kawałki“, skamieniałe w swej „wyperłekowanej“ doskonałości technicznej — jest ich jedenaście, albo siedmnaście — „kawałki o pewnych porach, w pewnych punktach, wyładowywane i wiadowywane, a to w pewnym — zda się — policyjnie przepisanym porządku. Więc — przedewszystkiem — Beethoven (albo Bach), następnie Schumann i Chopin, wreszcie L szt. I utwory bezwarunkowo te, a nie inne, wiecznie te same, wszystkich wirtuozów na kuli ziemskiej policyjnie — zda się — obowiązujące. Nauczyłeś się — brzmi „prikaz“ tego wszechświatowego policmajstra, dwunastej ra psodji Liszta, mając lat 18, będziesz ją grał na wszystkich koncertach do końca twego życia, a więc zagrasz ją tysiąc, dwa, lub pięć tysięcy razy. Tak być musi, tak ci Panie Boże dopomóż, abyś doszczętnie nie zbaraniał.

Zaprawdę: jest w tem beznadziejnej rezygnacji coś przerażającego. Nie łudźmy się: z tej strony nie powieje nigdy żaden ożywczy powiew. Oni nigdy niczego nie zapomną, a my się nigdy niczego nie nauczymy. Z całego świata tonów znać będziemy dwie sonaty Beethovena, jedną fugę Bacha, trzy kawałki Schumanna, tyleż Chopina i dwie rapsodje Liszta.

Tryumf wirtuoza musi być śmiercią artysty. Wirtuoz nie może grać żadnej roli w kształceniu ogółu. Wirtuoz — to lokomotywa. Może robić sto kilometrów na godzinę, lecz nie może zejść z szyn. A sztuka, to olbrzymi, cudny las; las ten należy poznawać, chodzić po nim wszerz i wzdłuż, krętemi ścieżkami. Dzisiaj być tu, jutro — tam. Wirtuozowstwo panuje i panować będzie, tak jak panują odra i szkarlatyna. Ale po za chorobami jest.. zdrowie, jest życie. Kto nam da życie? Kto nam będzie przewodnikiem w lesie sztuki? kto, pogardziwszy pianolowatem wyperełkowywani m śmiertelnie oklepanych kawałków, zaznajamiać nas zechce z tym niegrywanym Beethovenem, z tym niegrywanym Chopinem, z tym niegrywanym Schumannem, Mendelssohnem, lub Schubertem? Kogo nie ogarnie „kamienne, ślepe“ przerażenie — mówię o wykonawcach i słuchaczach — gdy się wymówi nazwiska Szymanowskich, Debussych, Ravelów, Rousselów? Kto zrozumie, że wirtuozowstwo dla kultury nie ma setnej części tego znaczenia, jakie może mieć — jakie miało — by — artystyczne szkicowanie, otwierające nam nowe horyzonty, nowe światy, nowe, bo choć dawno istniejące, ale nam nieznane, nowe, bo w naszych oczach powstające. Odgrzebywać mistrzów 18 wieku, zaznajamiać się z twórczością tych, którzy się może staną mistrzami 20-go — szukać, żyć, czyż to nikogo nie znęci, nie zentuzjazmuje? Gdyby nam p. Lalewicz zagrał pewnego wieczoru Peleasa i Melisandę Debussyego w fortepianowym układzie (lepszy rydz, aniżeli nic), czybyśmy więcej nie skorzystali aniżeli z usłyszenia po raz setny w życiu 12-tej rapsodji Liszta? A gdyby nam zagrał kolejno t. j. artystycznie naszkicował w szeregu wieczorów, opery Wagnera? Nawet w tym marnym Krakowie znaleźliby się wykonawcy, zdolni pojąć i urzeczywistnić naszą myśl; znalazł — by się i salon, ofiarowany wykonawcy bezpłatnie. Tylko zabraknie prawdopodobnie publiczności, pojętej nawet jako szczupła garstka.

I nie dla tego, że tu wszystko jest absolutnie dzikiem, boć magistrat nakazał myć w jadłodajniach szklanki i kieliszki wodą czystą i kiedyś o talerzach pomyśli, ale dla tego, że wszystko jest absolutnie apatycznem, że, chociaż by się pierwszy taki wieczór czy porannek powiódł, dając wykonawcy skromny dochód, ale zawsze jakiś dochód, to na drugi przyszło — by osób o połowę mniej, a na trzeci — nikt. Tu nigdy nie będzie ciągłości kultury, bo w nas są kaprysy, ale nic rzetelnego, poważnego umiłowania kultury.

Przy tem wszystkiem zapomniałem o panu Śliwińskim. Ale każda żywiej czująca kulturalna jednostka, przyzna, że wobec wyżej przytoczonych myśli jest rzeczą tak błahą roztrząsanie kwestji, jak. 7-go lutego, roku pańskiego 1908, zagrał w Krakowie p. Śliwiński 12-tą rapsodję Liszta, grając ją tego dnia po raz 2333 w życiu. Tak, powie wirtuoz, ale ja zagram moją rapsodję jeszcze dwa tysiące razy i zachwycę wiele szanownych publiczności, a w mózgach pańskich czytelników, już w godzinę po przeczytaniu pańskich niedorzecznych mrzonek, pozostanie co najwyżej myśl, że spędziłem pan w sposób karygodny obowiązek sprawo-

Hotel pod Różą: Zabawa taneczna introligatorów.
Teatr Kineton trzy przedstawienia kinematograficzne.
Cyrk Edison przedstawienie kinematograficzne.
Chromofotoskop (przy ul. Floryańskiej. Podróż do N. Jorku i Panamy.

Kalendarzyk niedzielny.

Jutro dnia 9 lutego:
Teatr miejski: po południu „Betleem polskie“, wieczorem „Białe pawie“
Collegium novum: O g. 12 w połud. posiedzenie „Kółka filologiczn go“, odczyt p. Pleria p. t. „Heraklit i jego filozofia“.
Dom Robotniczy: Wieczorem przedstawienie „Czartowska Ława“.
„Sokół“: Bal weteranów wojskowych.
Stary teatr: Po południu Loterja fantowa Towarzystwa D broczynności.
Sala Rady miejskiej: Walne Zgromadzenie Krajowego Związku turystycznego.
„Gwiazda“: Przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna.
Teatr Kineton: Przedstawienia kinematograficzne.
Cyrk Edison: Przedstawienia kinematograficzne.
Chromofotoskop: „Podróż do N. Jorku i Panamskiego kanału.

— CZELADŹ RZEZNICKA przy polskim Związku Zawodowych Chrześcijańskich robotników urządza w niedzielę dnia 9 lutego b. r. przedstawienie amatorskie z zabawą taneczną w Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza, l. 37. Odegraną zostanie sztuka w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, p. t. „Czartowska Ława“. Początek o godz. 7 wieczorem.

— KONCERT na rzecz biednych pod opieką Panien Ekonomek zapowiedziany na piątek dnia 14 bm. w sali Starego Teatru, budzi niezwykłe zainteresowanie wśród naszej muzykalnej publiczności. Przyczynia się do tego niemało współudział znakomitego skrzypka Jarosława Kociana który przed trzema laty obudził niebywały entuzyazm w sali „Sokoła“. Artysta wykona utwory Paganiniego, Bacha, Riesa, Wieniawskiego, Brucha, Saint—Saënsa etc. Ponadto bierze udział w koncercie prof. Bylicki, który wykona z tow. orkiestry koncert fortepianowy Zeleńskiego, oraz orkiestra 13 pp. pod kierunkiem p. kapelm. J N. Hocka Niezależnie od tego komitet usilnie stara się pozyskać młodą artystkę śpiewaczkę, która wkrótce debiutować będzie w operze nadwornej.

Bilet po 6, 4, 3, 2 i 1 koronie nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

— HOJNY DAR. Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej, otrzymał od bezimiennego ofiarodawcy dar w kwocie 30.000 rubli na budowę gmachu Seminaryum Naucz. polskiego T. S. L. w Białej. Podnosząc z gorącem uznaniem ten znamienny objaw obywatelskiej ofiarności na tę instytucyę narodową, tyle ważną i potrzebną na zagrożonych kresach tą drogą składamy szczere i serdeczne hojnemu Ofiarodawcy podziękowanie Imieniem Zarządu Głównego T. S. L. Dr. Ernest Bandrowski Prezes, Antoni Januszewski sekretarz

— PRZERWA W PRZYJMOWANIU TOWARÓW. Dyrekcya kolei państw wiadomość nam: Z powodu gwałtownego napływu towarów na linie kolei północnej i zachodzącej wskutek tego konieczności ograniczenia ruchu towarowego na tychże liniach, zastanawia się w stacyach okręgu Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie przyjmowanie towarów z przeznaczeniem dla stacyj kolei północnej na przestrzeni Kraków — Wiedeń i poza stacye tej przestrzeni, a to na przeciąg czasu nieoznaczony. — Wyjątek stanowią żywe zwierzęta, artykuły aprowizacyjne i łatwo ulegające zepsuciu, jak niemniej węgiel i koks. Przyjęte już towary, będą do stacyj wysłane.

— Z PRZEMYSŁU HAFCIARSKIEGO. Tegoroczny bal artystyczny będzie należał nie zawodnie do najświetniejszych w bieżącym karnawale, a jak nam donoszą odznaczać się będzie tem, iż wszystkie kostyumy panów i toalety pań wykonane będą na miejscu, gdyż nawet hafty i artystyczne ozdoby kostyumów wykonuje znana pracownia hafciarska Pani A. Piętkowej w Podgórzu (ulica Krakusa 15) i to według oryginalnych rysunków i wzorów, tak, że sprowadzanie haftów z zagranicy okazało się zbytecznem. Pracownia Pani A. Piętkowej łącząc artystyczny sposób haftu z malowaniem ręcznem, stwarza piękniejsze hafty od zagranicznych a nawet od znanych szwajcarskich tańszemi zaś cenami konkurować może z zagranicą. O ile wyroby powyższej pracowni dorównają jeśli nie przewyższają pozakrajowe, dowodzą tego liczne zamówienia jakie Pani A. Piętkowa otrzymuje z zagranicy.

Haft maszynowy ma u nas w kraju jako gałęź przemysłu wielką przyszłość, chcąc go atoli podnieść do tego stopnia rozwoju do jakiego doszedł za granicą, należałoby przedewszystkiem pozbyć się wszelkich wątpliwości co do skuteczności konkurencyi naszych wyrobów z zakrajowemi. Jak zakorzenione są u nas uprzedzenia do własnych wyrobów dowodzi tego fakt, iż często wykonywane tu u nas w kraju hafty wówczas dopiero spotykają się z uznaniem, jeżeli uchodzą za zagraniczne. W szczególności biały haft tak rozpowszechniony w Szwajcaryi, mógłby stworzyć w kraju źródło zarobku dla setek osób. Koniecznem jest jednak w tym celu, aby ci, którym uprzemysłowienie naszego kraju leży na sercu zajęli się szczerze i tą gałęzią rodzimego przemysłu.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć ,iż inicyatorem założenia krajowych hafciarń jest kierownik tutejszej filii Singera Ko. Tow. Akc. Maszyn do szycia, firma ta bowiem pierwsza wprowadziła do nas haft maszynowy.

— WIADOMOSCI OSOBISTE. P. Antoni Horak, oficjał Dyrekcji policji w Krakowie, został przeniesiony na własne żądanie w stan spoczynku.

— DYREKCJA KOLEI PANSTWOWYCH w Krakowie, rozpisuje publiczną licytację na wykonanie marmurowego ogrodzenia na stacji kolejowej w Nowym Sączu. Oferty składać na leży do dnia 25 lutego b. r. w południe.

— Z ZYCIA MŁODZIEZY. W niedzielę d. 9 bm. o godz. 11 w poł., odbędzie się w Kółku Slawistów (Uniwersytet sala 39 I p.) odczyt p. Woronieckiego: „Postać Wernyhory w Beniowskim“ i „Snie srebrnym Salomei“. — Wstęp dla gości 20 hal.

— Z KARNAWAŁU. Dnia 9 bm. w niedzielę, odbędzie się zabawa taneczna w Towarzystwie młodzieży polskiej kształcącej się w wyższych zakład. nauk. „Zjednoczenie“, w lokalu własnym, Rynek gł. l. 17. Początek o godz. 8 wieczór.

— SLUB p. Stanisława Rawicz Radomyskiego, syna Józefostwa dr. Radomyskich obywateli ziemsk. h w Gorlicach z p-ną Rawicz Radomyską, córką Baltazarostwa Radomyskich, obywateli w gubernii siedleckiej w Królestwie Polskiem, odbędzie się dziś, w sobotę dn 8 bm. o godzinie 7 wieczór w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

— WIECZÓR MICHAŁA TARASIEWICZA. W szeregu wieczorów i koncertów zapowiada się dla Krakowa niezwykła nowość złączena z imieniem ulubieńca naszego miasta p. Michała Tarasiewicza. Znakomity artysta, niezrównany deklamator wystąpi, na dochód sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju, dnia 8. marca (w niedzielę) w sali Starego Teatru z wieczorem artystycznym, wypełnionym wyłącznie przez siebie, przy współudziale pełnej orkiestry 13. pp. pod osobistem kierownictwem kapelmistr a p. J N. Hocka. Bilety nabywać już można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w godzinach 9-12 i 3-6. przyczem nadmienia się że przyjmowanie zamówień na bilety już zamknięte.

WIECZOREK Z TAŃCAMI DLA DZIECI. Dzisiejszy wieczorek staraniem Koła szóstego T. S. L. im. Jul Słowackiego urządzony w sali Hotelu Saskiego zapowiada się niezwykle interesująco. Zarząd Koła otrzymał w darze od kupców krakowskich przeszło 500 fantów (niektóre nader cenne i piękne), które w t. zw. Kole szczęścia za niską upłatą wygrane być mogą Reszta biletów po cenie 2 kor. dla dorosłych i 1 kor. dla młodzieży i dzieci jest do nabycia w Księgarni Ludowej K. Wojnara (ul. Szewska 13), lub w Wypożyczalni T. S. L. (ul. Floryańska 15), od godziny zaś 6. wieczorem przy kasie w lokalu Resursy urzędniczej. (Hotel Saski).

— NEKROLOGIA. L ok dja z Hirsnbergów St in wa, żona profesora gimnazjalnego przeżywszy lat 31, zmarła w Krakowie dnia 6 b.m.

Stanisław B g szewski. obywatel miasta Krakowa, przeżywszy lat 86, zmarł dnia 6 bm.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

W sobotę dnia 8 lutego: Kabaret z koncertem w Związku akademickim. (Ulica Sławkowska liczba 11.)

W niedzielę dnia 9 lutego: Zabawa kokardkowa urzędników prywatnych w sali „Sokoła“ w Podgórzu. — Bal weteranów w „Sokole“.

W sobotę dnia 15 lutego: Bal kupiecki w Starym Teatrze — Bal korpusu weteranów w Podgórzu w sali p. Bencascha przy ulicy Mostowej w Krakowie. — Zabawa taneczna w Resursie urzędniczej

dawcy, a raczej, że go wcale nie spełniasz. Ach! wirtuozie: Czuję się zwyciężonym i nie po raz pierwszy. I tak będzie usque ad finem. Bo tam, gdzie jedna strona myśli tylko o sztuce, a druga tylko o pomidorach — powstać może jedynie jakaś dziwna zupa, nawet do pomidorowej nie podobna. Na szczęście tylko ja jeden się nią truję... ad majorem koltunów gloriam.

Wpada nam właśnie w ręce pewien warszawski, ilustrowany tygodnik z podobizną p. Śliwińskiego i oceną jego dwudziesto-letniej działalności. Artykulik specyficznie warszawski, entuzyastyczny, (broń nas, Boże, od naszych przyjaciół!) i niezmiernie pouczający. Jaki rezultat długoletniej działalności pana S dla sztuki, dla podniesienia kultury muzycznej w Polsce? Nie wiadomo. Natomiast p. S.—słowa panegirysty—jest rzeźki, układny, słoneczny, wytworny i strojny, przytem wirtuoz wyspecjalizowany w każdym nerwie, fachowiec-wirtuoz przysięgły (a więc nie artysta). Dalej czytamy: chłodne angielki, eksecntryczne amerykanki przed czarem gry jego (no! no!) marzenia swoje chylily. Ile oczu wyiskrzonych, pragnień rozbudzonych (bagatela!) marzeń łuny znojnej (wspaniałe, ale i przerażające) ma on na swym rachunku wirtuoza! Czy król fortepianu? Nie! To nazwa tłocząca, obraz (słuchajcie!) ciężkiej potencyi. Nie król, lecz królewicz (do licha: czyż-by coś stojącego nz przeciw legihym bi gunie p tencyi?) Któż wątpi, że zwolenniczki uplotą mu wieniec olbrzymi z westchnień rozgorzałych, z tęsknot niezaspokojonych? Lubi tylko fortepian, opery, orkiestry, muzyki wogóle nie uznaje...... Tyle warszawski sprawozdawca Ach! panie Śliwiński: więc skoro nie lubisz muzyki, czemużeś przynajmniej nie zaspokoił tęsknot, nie zgasił rozskrzonych spojrzeń? Przecież potencje mogą być nie tylko ,tłoczące i ciężkie a groźne“. Królewiczu: czyż by z całego „królowania“ pozostać miał jeno...... tuzin tuzinów tych słynnych, półmetrowej wysokości. kołnierzyków z artyzmem (nareszcie!) do najwyższej potencji wykrochmalonych? Nie: doprawdy, trzeba wziąć w obronę nieszczęśliwego królewicza przed warszawską reklamą. Na takie znowu ośmieszenie nie zasłużył. W przeciągu lat dwudziestu grał czasami artystycznie rzeczy piękne, a co robił z chłodnemi angielkami (czy też one z nim) — to nas nic a nic nie obchodzi. Zgubiło go wirtuozostwo i nie jego jednego. A szkoda.

Pan Śliwiński mógł był i mógł-by pracować z jakimś pożytkiem dla sprawy kultury muzycznej u nas.

Grał wczoraj najlepiej, rzecz i nową i polską, a będzie interesującą: temat z Warjacjami op. 23 Paderewskiego.

Jedna kropla w morzu działalności wirtuozowskiej. . . . .

W niedzielę dnia 16 lutego: Bal kucharzy w Resursie urzędniczej.

Poniedziałek dnia 17 lutego: Bal inspektorów policyjnych w Resursie urzędniczej.

We środę dnia 19 lutego: Bal artystyczny—kostyumowy w Starym Teatrze. — Bal na ochronkę i bursę gimn. w sali ratuszowej podgórskiej —

We czwartek dnia 20 lutego: Wieczorek wełniany w Starym Teatrze.

W sobotę dn. 22 lutego: Zabawa taneczna z tombolą w Klubie pocztowym — Bal chóru robotniczego w „Sokole".

We czwartek dnia 27 lutego: Wieczorek wełniany w Starym Teatrze.

W sobotę dn. 29 lutego: Zabawa kostyumowa w „Eleuteryi". — Zabawa taneczna w Resursie urzędniczej.

W niedzielę dnia 1 marca: Bal prasy w Starym Teatrze. — Bal szkoły tańców p. O. Doeninga w „Sokole".

We wtorek dnia 3 marca: Zabawa taneczna w Klubie pocztowym. —abawa taneczna w Resursie urzędniczej.

— LWOW w CYFRACH. Według sprawozdania Biura statystycznego m. Lwowa, liczył Lwów w miesiącu grudniu z. r. 171,016 mieszkańców. Małżeństw zawarto w tym czasie 47, urodzin było 787, skonów 386, (bez obcych 241).

TARNÓW. (Nowe stowarzyszenie. Wybryki socjalistów. Z Tow. kredytowego. Ruch przedwyborczy. Hakatysta. Nekrologia.)

W mieście naszem przybyło nowe towarzystwo, a to: „Stowarzyszenie robotników murarskich pod wezwaniem św. Rocha". Sprawa zawiązania się tego stowarzyszenia, oraz ukonstytuowania, ciągnęła się od dwóch lat, wskutek nieprzewidzianych a licznych przeszkód. W dniu 2 bm. po odprawionem nabożeństwie, zebrali się w sali „Gwiazdy" o godzinie 4 popołudniu robotnicy murarscy, oraz budowniczowie miejscowi, celem wyboru prezesa, oraz wydziału. W czasie zebrania oraz wyboru wpadli do sali socjaliści, chcąc udaremnić ukonstytuowanie się chrześciańskiego stowarzyszenia, na widok jednak policji przybyłej na wezwanie p. Jamrowicza, prezesa „Gwiazdy" celem usunięcia napastników—cofnęli się pospiesznie.

Po tem zajściu przystąpiono do wyboru prezesa, którym został p. Adolf Juliusz Stapf, tutejszy architekt-budowniczy. Nowy prezes podziękował zebranym za wybór, poczem przedstawił cele i dążenia stowarzyszenia. Zastępcą prezesa wybrano ks. dra Jakóba Górkę. Do wydziału weszli pp. Wolski Edward, Wiśniewski Jan, Woźniak Władysław, Bączala Gustaw, Feiklewicz Andrzej, Pacocha Adam; jako zastępcy wydziałowych pp. Skorupa Antoni i Bączala Franciszek. W końcu zgromadzeni podziękowali pp. Majewskiemu, prezesowi „Gwiazdy" i Jamrowiczowi za bezpłatne udzielenie sali i rozeszli się odśpiewawszy pieśni patrjotyczne.

W dniu 9 bm. odbędzie się XXIX walne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w gmachu stowarzyszenia przy ul. Zdrojowej, w celu sprawozdania z czynności za rok 1907, wyboru członków Rady zawiadowczej w miejsce wylosowanych oraz rozdziału zysku pomiędzy członków.

Przybyło tu towarzystwo operetkowe ze Lwowa i da dwa przedstawienia. Na pierwsze zapowiedziano na dnia 8 bm. daną będzie znana operetka „Wesoła wdówka".

W dniu 18 stycznia br. w sali Rady powiatowej w Dąbrowej pod Tarnowem, zebrali się delegaci wszystkich gmin powiatu dąbrowskiego w liczbie około 200, celem ustalenia kandydatury na posła do Sejmu. Po ukonstytuowaniu się zebrania i po wyborze przewodniczącego, którym obrano p. Stąpińskiego, postawiono dwie kandydatury: Bojki i Moskwy. P. Moskwa zrezygnował atoli z kandydatury, wobec czego zgłoszono na powiat dąbrowski kandydaturę p. Bojki.

Na balu weteranów, w dniu 1 bm. zaszedł wypadek godzien napiętnowania. Oto prezes tego Towarzystwa Czyżyk, gdy przybył kursor T. S. L. z puszką celem zebrania składki wypędził go z balu, krzycząc: „Polakom nie trzeba dać nic żreć!". Członkowie Towarzystwa niemal wyłącznie Polacy, oburzeni tym postępkiem Czyżyka, zwołali zgromadzenie na którem usunęli go z prezesostwa.

W Skrzyszowie pod Tarnowem zmarła w 85 roku życia Katarzyna Bernaś, siostrzenica tarnowskiego biskupa śp. ks. Wojtarowicza, a siostra ks. Kopacza.

— ZGON BURMISTRZA. Z Grybowa piszą nam: Zgon Adama Jakubowskiego okrył mieszkańców miasta żałobą. S. p. dr. Jakubowski wicemarszałek Rady pow., dyrektor kasy zaliczk. i lekarz miej., na stanowisku burmistrza zdziałał wiele dla podniesienia naszego miasta jako człowiek nader czynny i energiczny. Pogrzeb odbył się w sobotę d. 1 b. m., przy udziale niemal wszystkich mieszkańców Grybowa oraz okolicznych włościan. Z powodu pogrzebu, odwołano na dzień ten zapowiedzianą zabawę taneczną „Przyjaźni," odkładając ją do soboty następnej, tj. do 8 bm.

— ZAGADKOWY TRUP BEZ GŁOWY. Z Borysławia donoszą, że we wtorek znaleziono tam w jednej kopalni na terytorjum Wolanki trupa, w ubraniu robotnika, z odciętą głową. Mimo poszukiwań nie znaleziono w pobliżu głowy, ani też nie stwierdzono identyczności osoby. Najprawdopodobniej zaszedł tu wypadek morderstwa. Zandarmerja rozwinęła energiczne śledztwo i poszukiwanie sprawców.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTEC.

Mielec: Dr. Ludwik Kolankowski: Z zarania dziejów naszych (sala kasyna g. 4.)

Nowy Sącz. Prof. Florjan Wiliński: Pojęcie filozofji i jej podział (w sali Towarzystwa kasynowego, g. 5.)

Rzeszów. Prof. dr. Stanisław Tarowski: O Stefanie Żeromskim (sala „Sokoła" g 5).

Tarnów. Prof. Henryk Heitzman: Morza i oceany (sala kasyna, g. 5.)

Wadowice. Prof. dr. Józef Flach: O Stanisławie Wyspiańskim (sala „Sokoła" g. 5).

Zakopane. Dr. Zdzisław Jachimecki O Fryderyku Chopinie, g. 5.)

HAJDAMACCY WYBORCY. W Ułaszkowcach w pow. czortkowsk. odbywał się dn. 2 bm. popołudniu wiec przedwyborczy powiatowy, zwołany przez ukraińców. Na wiec ten przybyło około 2500 włościan okolicznych. Na trybunę wystąpił dr. Kolessa i przemówił na temat ukształtowania się ruskich stronnictw w parlamencie. Wspominając o starorusinach, nazwał dr. Kolessa posłów tych odszczepieńcami i zdrajcami ojczyzny. Znajdująca się na zgromadzeniu garstka włościan starorusinów, zaprotestowała przeciw użyciu wyrazów „zdrajcy" przez mowcę. Wówczas dwutysięczny tłum ciemnych a dzikich Ukraińców rzucił się na nich i począł ich bić grubemi pałkami i wielkimi kamieniami. W jednej chwili leżało na ziemi przeszło 20 ciężko okaleczonych i nieprzytomnych ludzi i gdyby nie szybkie zoryentowanie się w sytuacyi obecnego na zgromadzeniu komisarza starostwa p. Wierzchowskiego, byłoby może kilku nastu ludzi przepłaciło życiem swój poważny i taktowny protest wyrażony przeciw wyrazom menera galicyjskiej Ukrainy.

Po uspokojeniu rozwydrzonych tłumów i opatrzeniu rannych przez obecną żandarmeryę p. Kolessa żądał od komisarza, aby zezwolił na ponowne otwarcie wiecu, skoro zaś komisarz odmówił temu, począł dr. Kolessa grozić skargą zaznaczając, że winą władzy jest, że ludzie obcy znaleźli się na wiecu. P. Kolessa nie poznał widać tych „obcych" ludzi, którzy przed kilku miesiącami jeszcze głosowali na rzecz jego kandydatury do parlamentu.

HAKATYŚCI I GALICYA. Pisma berlińskie podają obszerne sprawozdania z walnego zebrania „Ogólnego niemieckiego „Schulvereinu" które odbyło się w tych dniach w Berlinie pod przewodnictwem byłego ministra Hentiga. Ze sprawozdań tych dowiedziano się, że funduszów zapomogowych dla Węgier, Galicyi i Bukowiny nie można było okroić, ponieważ „niemczyzna w tych krajach rozwija się coraz pomyślnie i jaknajenergiczniejszego wymaga poparcia."

„Niemcy w południowych Węgrzech — czytamy w sprawozdaniu „Voss. Ztg." odzyskują z dnia na dzień coraz silniejsze poczucie narod... czego wyrazem będzie, że przy najbliższych borach do sejmu węgierskiego wystąpią po ... pierwszy z własnymi narodowymi kandydatami. Także niemcy w Chorwacyi i Sławonji bronią się dzielnie, a na Bukowinie zauważyć można nowe potężne przybudzenie się niemczyzny, gdy do niedawna uważano ją za teren stracony dla niemców. I gminy niemieckie w Galicyi dają — mimo polskiego ucisku — znów silniejsze znaki życia. Są to przeważnie gminy ewangielickie, lecz nie brakuje także katolickich.

Przez wiele lat uważano te niemieckie osady w Galicyi za niezdolne do samodzielnego narodowego życia i wobec tego pruski „Związek dla kresów wschodnich" (Hakata) usiłował je ocalić przed gwałtowną (!) polonizacyą w ten sposób, że przesiedlał je przy pomocy komisyi kolonizacyjnej do prowincyi Poznańskiej i Prus Zachodnich. To atoli liczebnie niewielki tylko wydało wynik. Dziś natomiast, gdy wybitni przedstawiciele Kościoła i duchowieństwa i nowo utw... ny galicyjski komitet pomocniczy nauczyci... z wielką gorliwością starają się tam o utrz... nie osad niemieckich, należy je koniecznie po... zostawić i zachować na ziemi galicyjskiej, choć by w tem przeświadczeniu, że walka niemiecka z polakami w zaborze pruskim będzie połowiczna, jeżeli przerwie się ją i zaniecha w Galicyi."

Tak brzmi autentyczne sprawozdanie „Schulvereinu". Władze galicyjskie i austryackie powinnyby dobrze rozejrzeć się w tem sprawozdaniu.

— DZIELNY BULDOG. Do szynku niejakiego Lapeyra przy placu Charelie w Paryżu wtargnęło pięciu bandytów i zażądało, aby dał im wina, gdy zaś Lapeyre odmówił, dobyli rewolwerów z kieszeni i zagrozili mu śmiercią. Przerażony szynkarz zawołał na pomocnika, znajdującego się w pokoju sąsiednim. Zawołany pośpieszył natychmiast na pomoc z buldogiem, należącym do Lapeyra. Pies, ujrzawszy postawę groźną bandytów, rzucił się na pierwszego z brzegu i ugryzł go tak mocno, że bandyta przewrócił się skrwawiony na ziemię. Wówczas buldog poskoczył ku drugiemu, gdy tymczasem trzej pozostali zwrócili się co prędzej do ucieczki. Zawzięty jednak pies pogonił za nimi. Przed domem pogryzł i powalił na ziemię jeszcze trzeciego, a czwartemu, który dobiegł był już do furtki ogródka, znajdującego się przed szynkiem, urwał kawał łydki. Obaj bandyci, powaleni w sklepie, mają poprzegryzane gardła, to też lekarze wątpią, aby mogli utrzymać ich przy życiu. I trzeciego rana jest ciężka, ma bowiem rozerwaną dolną część brzucha. Pewien handlarz wina ofiarował Lapeyrowi za dzielnego buldoga 20,000 fr., ale szynkarz nie zgodził się na ofertę.

— WZROST PRASY W AMERYCE PÓŁNOCNEJ. Ostatnie pięciolecie zaznaczyło się ogromnym wzrostem prasy amerykańskiej, której cyrkulacja od r. 1880 do 1905 zwiększyła się pięć razy, czyli z liczby 2 biljonów na 10 i pół biljona. Wzrost prasy był tak olbrzymi, iż ludność Stanów Zjednoczonych miała do wyboru w r. 1905 trzy razy więcej pism, niż w latach poprzednich. W r. 1880 tysiąc numerów gazet i tygodników ważyło 915 funtów. W r. 1890 te same pisma zwiększyły liczbę stronnic i ważyły już 1184 funty, w r. 1900 waga podniosła się do 1373 funtów, w roku zaś 1905 liczba ta wzrosła do 1764. Od r. 1880 do 1890 średnio waga pism wzrosła o 29·4 proc. a od r. 1890 do 1900 o 16 pr. Średnia liczba stronic dziennika amerykańskiego w r. 1880 wynosiła 4·4, w r. 1905 zaś 8·8, co znaczy, iż wszystkie istniejące w powyższym czasie gazety amerykańskie podwoiły swoje rozmiary. W r. 1905 było w Stanach Zjednoczonych 456 dzienników z ogólną stałą codzienną cyrkulacją 11,539,021 egzemplarzy. Gdyby każde z wydań niedzielnych tych pism zawierało tylko 32 stronice, możnaby z tych pism założyć jednego dnia bibljotekę, złożoną z 5,907,978 tomów rozmiaru ósemki o 500 stronicach.

Na przedwczorajszem posiedzeniu kom. budże...

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej udzielił minister handlu dr. Fiedler wyjaśnień w sprawie uchwalonej w roku 1901 budowy kanałów. Minister oświadczył między innemi, że kredyty uchwalone na budowy wodne

są stanowczo za małe i parlament będzie musiał rozważyć, czy chce uchwalić dalsze kredyty na ten cel. Gdy się to stanie, nie będzie żadnej trudności do rozpoczęcia budowy. Z tego oświadcze nia wynika „a contrario“, że ustawa sankcyo nowana przez cesarza nie będzie wykonana przez ministrów dla niedostatecznych kredytów.

Telegramy.

WĘGRZY WOBEC POLITYKI ZAGRANICZN.

WIEDEŃ. W komisyi dla spraw zagranicz nych delegacyi węgierskiej delegat Kmethy omawiał sprawę polską. Powiedział on między innemi: W parlamencie austryackim zajmowa no się ustawą pruską o wywłaszczeniu Polaków ze stanowiska słowiańskiego, a więc ze stano wiska dla Węgier zupełnie obcego. Mowca nie chce być echem skarg słowiańskich, Węgry mają zobowiązania w kwestyi polskiej. Mowca przy pomina liczne węzły historyczne, które połączyły Węgrów i Polaków we wspólnych cierpieniach i wspólnej sławie. Wspomniał czasy Batorego, który, gdyby dłużej był panował, byłby dał Polakom gwarancye konstytucyjne i uchronił Polskę od upadku; przypomniał Władysława Warneńczyka, który, walcząc przeciw Turkom, poniósł za Węgry śmierć męczeńską.

Przypomina jak bojownik o wolność Węgier Rakoczy znalazł w Polsce przytułek. Cała pu bliczna opinia na Węgrzech uznała pruską ustawę ekspropryacyjną za czyn brutalny, sprzeciwiający się pojęciu i przykazaniom ludz kości i naruszający podstawowe gwarancye pra wne. Mowca ne domaga się ingerencyi, która nie miałaby skutku, lecz nie może się powstrzymać od dania wyrazu przekonaniu, że kulturalne Prusy i kulturalne Niemcy we własnym intere sie powinny jeszcze w ostatniej chwili cofnąć ustawę.

Del. Bela Rakowszky omawiał obszernie poli tykę zagraniczną i zarzuca, że umową z Rosyą monarchia związała swoje ręce na Bałkanie. Jestto złym zwyczajem, mówił w końcu, że Austryacy mieszają się do spraw obcych państw. My Węgrzy, powiada mowca, tego nie uczynimy diatego dziwi się, że poseł Kmethy dopuścił się tego on który przy każdej sposobności czyni Au stryakom zarzut podobnego wmieszania się. Mowca również oświadcza, że głosować będzie za budżetem. Poczem zabiera głos prezydent ministrów Wekerle, który zajmuje się mową ministra spraw zagranicznych i oświadcza, że znajduje, iż minister tylko w jednym punkcie stanął w sprzeczności ze stanowiskiem węgier skiem, a mianowicie w tym punkcie, gdzie mo narchię w ruchu międzynarodowym przedsta wiał jako jednolity podmiot prawny. Ponieważ jednakże co do upoważnienia przy rokowaniach podpisania międzynarodowych traktatów odpo wiednie poczynione są zarządzenia, przez które samodzielność państwa węgierskiego nie ulega żadnej wątpliwości, różnica w zapatrywaniu nie ma żadnego praktycznego znaczenia i ma tylko wartość scholastyczną. Zarzucono także, że minister wyraził nadzieję, iż w roku 1917 wspól ny obszar cłowy zostanie utrzymany. To indy widualne zapatrywanie niczego absolutnie nie prejudykuje i przez to absolutnie nie zmienia się aktu, że w ostatniej ugodzie wszystkie gwarancye są dane, aby możliwość zerwania cłowego w roku 1917 nie natrafiła na żadne trudności. Zależy to wyłącznie od węgierskiego ustawodawstwa. Prezydent ministrów kończy więc, że można od stąpić od dalszego omawiania tej sprawy (Oklaski.)

Del. Medakowicz mówił po chorwacku. Znaj duje postąpienie Niemiec ku Adryi za bardzo poważnem i sądzi, że trójprzymierze nie obo wiązuje nas do tego, abyśmy niemieckim usiło waniom ekspanzywnym przypatrywali się bez czynnie. Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dzisiaj.

PO ZAMACHU.

PARYŻ. Dziennik „Gaulois“ donosi, że Franco telegrafował po zamachu do hiszpań skiego prezydenta ministrów Maury zapowiada jąc mu bliski wybuch rewolucyi, która może od działać także na Hiszpanię i zapytując czy Hiszpania byłaby gotową wkroczyć w razie, je żeli życie króla i królowej byłoby zagrożonem.

PARYŻ Sprawozdawca dziennika „Matin“ do nosi z Lizbony, że Franco udaje się do Niemiec, gdzie syn jego będzie kontynuował studya na jednym z niemieckich uniwersytetów.

ZAMIECIE ŚNIEZNE.

BERLIN. Z powodu zamieci śnieżnych uległy przerwie połączenia telefoniczne do Prus wschodnich i zachodnich i do Poznania a po części także połączenia ze Śląskiem, Austro-Węgrami i Rumunją.

POŻAR SZYBU.

PRAGA. Dzienniki wieczorne donoszą z Gniewina: Wskutek burzy wczoraj w nocy na stąpiło w szybie „Jana“ krótkie spięcie prze wodów elektrycznych, które spowodowało po żar. Wszystkie szyby zniszczone. Ruch w szy bie z tego powodu na kilka tygodni przerwa ny. Szkoda znaczna.

UWOLNIENIE MAC LEANA.

TANGER. (Aj. Havasa). Rajzuli, przyjąw szy warunki angielskiego posła i ministra woj ny Gebbasa, przybył wczoraj wieczorem kon no do Tangeru z Mac Leanem, którego wypu ścił na wolność. Rajzuli udał się następnie natychmiast do domu posła angielskiego, któ remu oddał Mac Leana, poczem powrócił do obozu.

Podziękowanie

Wielebnemu Duchowieństwu, świeckim i zakonne mu, gronu nauczycielskiemu i uczniom gimnazjum św. Jacka, krewnym i przyjaciołom, kolegom i znajomym, którzy ostatnią oddali przysługę naszemu najukochań szemu synowi śp. **Tadeuszowi Bednarskiemu** uczniowi klasy VII gimn św. Jacka, — oraz wszy stkim tym, co nam w jakikolwiek inny sposób dali dowody współczucia w tem straszem nieszczęściu i pociechę w nieutulonym naszym żalu, składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Rodzice.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krako wie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

PRZEWODNIK ADRESOWY

firm chrześciańskich Galicyi i Śląska

które okolica winna popierać.

Alwernia, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Babice *p. Alwernia*, Handle tow. mieszanych
KÓŁKO ROLNICZE.

Biała, Restauracye:
JÓZEF CZAPLICKI.

Bielsko,
J. KLIMCZAK.

Bochnia,
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Buczkowice, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Chrzanów,
Handle tow. mieszanych
FRANCISZEK WACŁAWEK.

Ciężkowice; Apteki:
MARCIN KONIECZNY.

Czortków, Finansowe instytucye
BANK ZALICZKOWY.

Dębica, Fryzyerzy:
FRANCISZEK NOWAK.
Masarze:
M. WAŁASZKIEWICZ.

Dębowiec, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Dobrzechów, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gać *p. Markowa*, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gwiuszowice, Handle tow. mieszanych:
KOPYCIŃSKI JAN.

Głogoszów *p. Mogilany*, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gorzyce, Handle tow. mieszanych:
DRZYMAŁA ADAM.

Jasło, Budowniczowie:
JAN RYBAK.
Fryzyerzy:
LEON WŁADYSŁAW WIKTOR.
Zegarmistrze:
STEFAN OLSZEWSKI

Klecza górna, Handle tow. mieszanych.
KÓŁKO ROLNICZE.

Kraków

Agencye:
AGENCYA HANDLOWO TECHNICZNA INŻ. CZARNOWSKI EDMUND Lubicz l. 2.
Apteki:
WISNIEWSKI KONST., Floryańska l. 15.
Apteczne składy:
HANAK J., Szewska l. 5.
Banki i instytucye finansowe:
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu Rynek l. 25
FILIA C. K. UPRZ. GAL. AKC. BANKU HIPOTECZNEGO. Rynek 21.
BANK ZIEMSKI Rynek l. 25.
Blacharskie pracownie:
KUCZYNSKI Feliks, Krzywa l. 6.
Bławatnych towarów handle:
NEUWERT JÓZEF, Sukiennice l. 1.
NIESIOŁOWSKI, K. Sukiennice l. 24—25.
Bronzownicy:
KOPACZYŃSKI, Floryańska l. 47.
Cukiernie:
MAJEWSKI ZYGMUNT, Karmelicka l. 7.
PIASECKI ADAM, Długa 10.
Elektrotechniczne Zakłady:
KLECZEWSKI T., Jagiellońska 9.
Farb Perfum i art. sportowych składy:
REIM i Sp., Rynek l. 37.
Fotograficzne Zakłady:
MIEN KLEMENTYNA, Kolejowa 11.
Fryzjerzy:
KOWALSKI HENRYK, DŁUGA 4.
Galanteryjnych Tow. i zabawek handle:
CYPRYAN SZCZURKOWSKI, Grodzka 2.
Kamieniarsko-rzeźbiarskie prac.:
FISCHER MARYA, Rakowicka 14.
PODGÓRSKI JAKÓB, Półwsie Zwierzyn. Kościuszki l. 59
Kawiarnie drugorzędne:
KOŻIARSKA M., Rynek Kleparski l. 8.
SPYTKOWSKA MARYA, Mały rynek l. 6.
Kolonialne handle i restauracye:
AKSMANN L., Floryańska l. 31.
HAWEŁKA ANTONI, Rynek gł. l. 35.
KUŚMIERCZYK J., Anny l. 2.
Kolonialne handle:
RYGLICKI ADOLF, Mały Rynek l. 7.
Krawieckie zakłady damskie:
NIŻYŃSKA ANTON., Grodzka l. 39.
Krawieckie zakłady męskie:
MAJERAN LEONARD, Florjańsk. 44, I p.
WĘGLARSKI TADEUSZ, Rynek l. 43, A. B.
Lamp Składy:
SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ, Pl. Szczepański 1
Lecznicze Zakłady:
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY D-ra Chlumsky'ego doc. uniw. Jagiell., Rynek Klep. l. 12.
Nauczycielskie biura:
BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK Karmelicka l. 36.
BIURO KONCES. przez Nam. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, św. Jana l. 2, I p.
Mąki i kaszy składy:
RUTKOWSKI, Szczepańska l. 11.
Masarze:
SATALECKI WINCENTY, Floryańska 18.
BIALIK JÓZEF, Floryańska l. 51. Filie Szpitalna 17, pl. Maryacki 2.
Medalików Fabryki:
EMANUEL od św. Józefa SZERSZENIEWICZ, św. Krzyża l. 13.
Mleczarnie:
DOBRZYŃSKIEJ E., Sławkowska l. 12.
MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE, Podwale l. 6.
Miodosytnie:
ROBACKI K., Sławkowska l. 26.
Piekarnie:
KRĘCINA JAN, pl. Matejki l. 9.
Platerowanych wyrobów składy:
JARRA MARCIN, Sukiennice. l. 1.
Powozów składy:
CYRANKIEWICZ STANISŁAW, Sławkowska 32
Służby wszelkiej kategoryi biura:
ROZALIA KRASSUSKA, Jagiellońska 6.
Studniarze:
ALBIŃSKI STANISŁAW, Zwierzyniec l. 88 (naprzeciw Klasztoru).
Restauracye:
WÓJCIK PAULINA, Sienna l. 6.
Rolet i Żaluzji Fabryka:
PĘDZIWIATR WŁADYSŁAW, Zwierzyn. l. 8.
Rzeźnicy:
BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, Bracka 4.
Ryb handle:
ERAZM BROCZKOWSKI, Rybaki 2.
Szczotkarze:
BOJARSKI WINCENTY, Florjańska 15.
Szkoły kroju sukien i konfekcji damskiej:
JANINA, Rynek gł. C-D. 23, I p.
Wina Składy:
FEDEROWICZ J., Szczepańska 3.
Witrażów fabryka:
ŻELENSKI STANISŁAW, Swoboda 2.

Krosno, Tkackich wyrobów Fabryki:
TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO“
Restauracje:
TANIA KUCHNIA.

Krościenko nad Dunajcem
Handel towarów mieszanych:
ANTONI WÓJCIK.

Krynica, Apteki:
NITRIBIT HENRYK

Leżajsk,
Apteki:
KIJAS HENRYK.

Limanowa, Handle tow. mieszanych:
KALENDKIEWICZ K.

Lwów, Agencye dziennik. i biura ogłoszeń:
SOKOŁOWSKI PASAŻ HAUSMANA.

Lwów 15 Sygniówka
Fabryka makaronów „Bronisława“
BRONISŁAWY z Russockich Kasparkowej.

Lutynia niem., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Łańcut, Tkackich wyrobów Fabryki:
AKC. TOW. DLA WYROB. TKACK. i SUKIEN.

Majdan Zbydniowski, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Mielec, Handle tow. mieszanych:
DĘBICKI Antoni.
ŁOJCZYK J.

Myślenice, Fryzyerzy:
SZLACHTOWA A.

Nowy Sącz, Kamieniarskie Pracownie:
DUŹNIAK JAN, ul. Długosza.
Piekarnie:
SEKUŁOWICZ K., Sobieskiego 330.

Nowy Targ, Cukiernie:
HUBICKI M.

Okocim, Browar:
GÖTZA JANA OKOCIMSKIEGO.

Opawa, Kawiarnie:
RAJDA FRANCISZEK.

Przemyśl, Finansowe Instytucye:
TOW. KASY ZALICZKOWEJ RZEMIEŚLNICZEJ i ROLNIK.

Radłów, Apteki:
KOZICKI ZYGMUNT.

Rudawa k. Krakowa, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Rzeszów, Malarze:
MICHAŁ WYWIÓRSKI, ul. Średnia 619.
Restauracye:
INGLOD

Sokolniki *p. Nadbrzezie*, Handle tow. miesz
KÓŁKO ROLNICZE.

Stary Sącz, Szewskie wyroby:
KRAJOWA SZKOŁA SZEWSKA.

Stróże, Restauracye:
LANGOWA DWORZEC.

Wadowice, Finansowe instytucye:
POW. KASA OSZCZĘDNOSCI.
Kolonialne handle:
KANTOREK IGNACY.
Szewskie pracownie:
ZOFIA SUKNAROWSKA, ul. Cicha 264 (filia w Andrychowie).
Restauracye:
SZCZYPKA J.

Wieliczka, Cukiernie:
PALMOWSKI A.

Tarnów, Księgarnie:
PISZ JÓZEF.

Tenczynek, Browar:
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Trzciana k. Rzesz., Handle tow. miesz:
KÓŁKO ROLNICZE.

Zakopane, Fryzyerzy:
BOROWSKI.
Lecznicze Zakłady:
SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH D-ra DŁUSKIEGO.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA.
Masarze:
GALICA JÓZEF.
Restauracye:
KUCHNIA LUDOWA.

Zbaraż, Eksport miodu:
PASIEKA Eug. BILIŃSKIEGO.

Zegiestów
ZAKŁAD ZDROJOWO KĄPIELOWY.

Żmigród, Finansowe instytucye:
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Żółkiew, Rzeźbiarskie pracownie:
JÓZEF LASKO rzeźba kościelna i salonowa.

Fabryka organów i harmonium K. Neussera

w Neutitschein, Morawy.

założona w roku 1827 dostarcza własnego wyrobu instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycznem, oraz harmonium dla szkół i do użytku domowego.

Swiatłą głowę zdrowy sen, silne nerwy mamy, odkąd znamy działający odświeżająco, uśmierzająco bóle, fluid Fellera z marką „Elsa-Fluid". Próbny tuz. 5 K. fr. Zamawiać u E. V. Fellera wStubicy, Elsapl. Nr. 50 (Kroatien).

Fryc.

W masarni Stefana Sieczkowskiego

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej L. 11

(obok Grand Hotelu)

WĘDLINY POTANIAŁY.

Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, polędwi e pieczone i łososiowe, znakomite kiełbasy krakowskie, polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryskę kiełbasę, słoninę polską białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardlane i kaszane, wogóle wszystko cokolwiek wchodzi w zakres masarstwa.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie — Przesyłki uskuteczniam się pocztą za pobraniem.

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie

Pierwszy krajowy Skład



Gramofonów i Fonografów

hurtowny i częściowy [228

KRAKÓW, ul. Grodzka L. 71.

Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.

Części składowe zawsze na składzie.

Reparacye wykon. się dokładnie i szybko.

Najnowszy Gramofon „TONARM" z tubą kwiatową wraz z 10 płytami **35 złr.**

Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.

Dra Kovács'a pasta na ręce

w używaniu nieprześcigniona, czyni ręce piękne i białe w przeciągu 3 dni. **Słoik 1 za 20 hal.**

„International" niszczyciel włosów celem szybkiego i pewnego usunięcia niepotrzebnych włosów z twarzy i rąk. **Flaszka 6 K.**

Wysyła za pobraniem pocztowem

Mariahilf-Apotheke, Budapest, **acht Ferencz tér 20.** Do nab. we wszystk. aptekach i droguery

---

KASZLĄCYM

dzieciom i dorosłym

przepisują lekarze z najlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek rozpuszczający, usuwający flegmę i uśmierzający kurczowy kaszel, uspokajający i znoszący zaburzenia oddechowe. Setki lekarzy wyraziło już swoją opinię o zdumiewająco wysokiem działaniu **Thymomelu Scillae** przy kokluszu i innych rodz. kurcz. kaszlu.

Proszę zapytać się swego lekarza.

1 flaszka **K. 2·20.** Pocztą opłatnie po nadesłaniu **K. 2·90.**
3 flaszki po nadesłaniu **K. 7·**— 10 flaszek po nadesłaniu **K.20** —

Wyrób i skład główny

B. FRAGNER'S APOTHEKE

k. k. Hoflieferant

Prag-III., Nr. 203.



Do nabycia w lepszych aptekach. Uwaga na nazwę preparatu, fabrykanta i markę ochronną.

Kilku chłopców

Do roznoszenia dziennika przyjmie na stałą pensję ekspedycja Głosu Narodu, w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.

Dobra harmonia Kor. 4.80

50,000 sztuk rozsprzedano. Żadnego cła! Gwarancya!



Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Nr. 300 ¾ z 10 klawiszami, 2 rejest, 28 głosów, wielkość 24 × 12 cm. K. 4 80
Nr. 657 ¼ z 10 klawiszami, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30 × 15 cm. K 5 20
Nr. 656 ¾ 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30 × 15 cm. K. 5 90
Nr. 305 ¾ 10 klawiszy, 2 rejestr, 50 głosów, wielkość 24 × 12 cm. K. 6 20
Nr. 663 ¼ 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31 × 15 cm. K. 8—

Wysyłka za zaliczką przez c. k. Dostawcę dworu **Hanns Konrad,** Musikwaren-Versandhaus Brüx. Nr. 71 (Czechy).

Główny cennik z 3000 rycin nażyczenie każdemu darmo i opłatnie.

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1908/1909 **w pierwszej połowie kwietnia 1908.**—Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.—Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który: 1) wykaże się że przynajmniej **15 rok życia ukończył,** że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, — jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów; 2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym **złoży egzamin wstępny,** służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych. — Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej **jednoroczną praktykę ogrodniczą,** a uczynią zadość powyżej wymienionym warunkom, mają pierszeństwo do przyjęcia przed innymi. — Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 300 koron rocznie. — Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego. — Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe —Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej **do 15 marca 1908** do dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. — Oprócz uczniów zwyczajnych Dyrekcya przyjmuje także **praktykantów ogrodniczych.**

Derki na konie!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanio. **Gatunek** *A.* szare z kolorowemi szlakami, 2 m długie 1½ szer., kor. 4·0. *B* bronzowe fiakierskie z czerwonemi i czarnemi szlakami, kor. 5·50; *C* wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m dł. 1½ szer. kor. 7·50; *D* wełn. dworskie z kwadr. 2 m 20 cm dł. 1 m 60 cm szer. kor. 8. — Wysyłka za zaliczką przez firmę polską **A. Weisberg, Wiedeń,** II, Unt. Donaustr. Nr. 23 A.

Miód patoka

Czysty, kura yny z największej gal pasieki wysyła Eug. Bilinski w Zbarażu, po 6 k. 5 kg. puszka. Za czystość ręczy się. Podobne ogłoszenia innej. pasiek są nieprawdziwe. 77

---

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo za obić. Sz zegóły darmo i opłatnie na zgłoszenie przez biuro g zet Olszewskiego Lwów, Kilińskiego 1. 1. 88

SINGERA maszyny do szycia

do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po niebocznym znaku.

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40. naprzeciw teatru miejskiego.

Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

POLECA **rozmaite** wyborowe **gatunki KAWY palone** najnowszym i najlepszym sposobem **za pomocą gorącego powietrza** po cenach najprzystępniejszych.

1881

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i S-ki

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dzieło

Dra Leopolda Caro, adwokata w Krakowie

pod tytułem:

Studya Społeczne

w 8-ce, str. 404.

Treść: Sprawa indemnizacyjna. — W sprawie parcelacyi. — Książki robotnicze. — Bank włościański. — Lichwa na wsi. — Reforma kredytu włościańskiego. — Ulgi lokalizacyjne w Sejmie. — Lichwa i sposoby jej zwalczania. — 10 milionów na kredyt włościański. — 1 milion na kasy Raffeisena. — Projekt reformy ustawodawstwa naftowego — Dodatek do funduszu religijnego. — W sprawie przywłaszczenia sobie firmy. — Zawodowa organizacya rolników. — Prawa sługi. — Pomoc prawna

CENA 10 KORON — DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I U AUTORA ULICA SZCZEPAŃSKA L. 11

Największy wybór Perfumeryi, Mydeł i wszelkich środków toaletowych

REIM i SPÓŁKA Kraków

Rynek główny l. 37, Linia A-B.

polecają po cenach najtańszych

Narty-łyżwy śnieżne
Saneczki sportowe

Kalosze rosyjskie prawdziwe.
Lakier do kaloszy:
Podeszwy i obcasy gumowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.
Smarowidło do obuwia i podeszwy ochronne.
Lakiery, pasty i kremy do odświeżania bucików.

Farby i przybory do malowań artystycznych.
Przybory do robót pileczkowych.

Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z linoleum, ceratowe i kokosowe.
Przedściółki z linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Olej i Hydrolia przeciw kurzowi w lokalach.
Spluwaczki patentowane po 6 hal. sztuka.

Wódkę francuską Brazay'a i Molla.
Lampki elektryczne, kieszonkowe i baterye do napełniania tychże.
Perkin, Pokusin i wapno pastewne dla bydła.
Szczotki i zgrzebła do koni Smarowidło na kopyta.
Przyrządy gimnast. pokoj.
Whitely, Sandow i innych syst. **Varno Vibrator** aparat wibracyjny leczn.

Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.
Papier klosetowy.
Termofery (ogrzewacze ciała).
Lampki platynowe i aparaty Ozonateur i Longlif do odświeżania powietrza w pokojach.

Farby olejne do użycia gotowe.
Lakiery i glazury do podłóg.
Masę francuską i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.
Farby emaliowe Marxa i **Fattingera** suchary dla psów.

Perolin środek zapobiegający przy zamiataniu unoszeniu się kurzu. Idealny przy zamiataniu dywanów które trzepać nie potrzeba.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Najnowsze samozapalniczki „Janus" „Ideal" „Alkomet"

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo **Biuro Nauczycielskie** **Stefannii Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, ul. św. Jana l. 2, I p.** (Róg Rynku gł.) — — Telefon 744. — — Poleca Dyplomow. Nauczycielki, Polki i Cudzoziemki, z wyższą muzyką, z doskonałym jęz. franc., ang. niem. i wykształceniem uniwers. Nauczycieli Guwernerów, Polaków, Francuzów, Anglików, Włochów i Niemców. Osoby do Towarzystwa i Reprezentacyi domu oraz Bony, Wychowawczynie, Freblanki, Polki Nimkizn krawieczyzną. **Francuzki, Angielki, Włoszki**, sprowadzane wprost z zagranicy z **pierwszorzędnych Zakładów Wychowawczo-Naukowych.** Internat dla Nauczycielek na przystępnych warunkach.

R. Ditmar

Kraków, Rynek 13. poleca

obok lamp i świeczników elektrycznych

świeżo założony

skład porcelany i szkła stołowego.
Wybór wielki. — Ceny przystępne.

КиС POPOW
Najszlachetniejsza
MARKA HERBATY
ROSYJSKIEJ.

Proszę żądać

gratis i franko



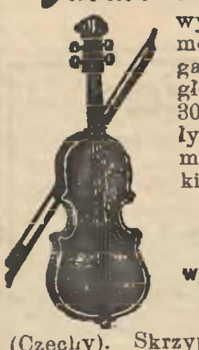
mego bogato illustrowanego polskiego Cennika z 3000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

c. i k. dost. Dworu.
Pierwsza
Fabryka zegarków
w Brüx Nr 709
(Czechy).
Szwajcarski patent.

zegarek system Roskopf K. 5. Rejestrowany remontoir kotwicowy Adler-Roskopf K. 7. Prawdziwy remontoir srebrny K. 8.40. 1791)

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katolog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k dostawca Dworu

Hanns Konrad

wysyłka instrumentów muzycznych.
Brüx nr. 4775 (Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4.80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składzie **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** (158

Alpejskie

Sosnowe cukierki



Picea
Najlepszy i najtańszy
środek
na
kaszel
1 pudełko 20 hal.



Do nabycia w aptekach: **OO. Bonifratrów**, pod złotym słoniem ulica Grodzka, **Doskowski Marjan** pod białym orłem, Rynek, Linia A-B. **Grabowski Wincenty** pod aniołem ulica Dietla 76, **S. H. Makoln** pod zł. orłem, ul. Krakowska, **F. X. Mikucki** pod koroną, **J. Macudziński** Rynek, **M. Proń** po złotą głową ul. Grodzka, **Ludwik Rosenberg** pod murzynami ul. Krakowska, **Konstanty Wiszniswski** ul. Floryańska, **Zurawski** pod aniołem Zwierzyniec jak również we wszystkich aptekach Monarchii. Skład główny **„zum Samariter" Graz**, Sackstrasse 13, Wien I., Feinfaltstrasse 4. 160

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE

TOWARY GOMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ
Reim i Spółka
Kraków, Rynek Główny Linia A-B.
CENNIK DARMO · WYSYŁKA DYSKRETNE

Kuracyjny chleb „Simonna"

poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w KRAKOWIE,
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Stały i pewny zarobek 20-30 koron tygodniowo



może mieć każdy, bez względu na wiek i płeć, kto wyuczy się pracować na opatentow. płaskiej maszynie do plecenia **„Slavia"** Dokładna nauka za darmo; na żądanie także w domu. Gotowe wyroby przyjmuje do odsprzedaży

LIBAL i S-ka

zarejestrow. towarzystwo handlowe

we LWOWIE, ul. Kochanowskiego 39-7.

Żądajcie prospektów.

Pierwszy i największy w kraju

SKŁAD MASZYN do szycia i haftu

wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



Nauka haftu bezpłatnie Cenniki gratis franco Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy

Józef Iwanicki,
mechanik i specyalista.
LWÓW, Żorża-Hotel

Ważne dla Pań



poleca firma

H. Bogdanowicz

H. Teleszńicka

w KRAKOWIE przy ul. Szewskiej l. 10 I p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń, stylow., serwis, porcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.) dywany perskie i zwycz., pianino, fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterye, srebro, kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej., Fisharmonia 4 głos. fir. Schiedmayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

OSOBA

w średnim wieku znająca się na kuchni, gospodarstwie wiejskiem posiadająca chlubne świadectwa poszukuje posady do samoistnego zarządu na probostwo, lub do dworu. Wiadomość biuro p. Filipiny św Jana 30.

Kto chce pić dobrą i tanią herbatę Ceylońską,

ten się nie zawiedzie żądając herbatę **Darling z Rączką** po K. 1.30 za 1/4 funta, wyborną zaś jest **Gonar** po K. 170 z Magazynu

JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek 34.

Agronom

ze szkołą rolniczą lat 44, żonaty, rzymsko-katol. Polak i Niemiec (z Poznańskiego) 2 lata w kraju, — poszukuje posady ekonoma. Łaskawe zgłoszenia w redakcji Informatora Kraków.

Praktykant zamiejscowy

dobrej konduity z ukończoną II-gą klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w handlu papieru i artykułów religijnych

Juliana Kurkiewicza
Kraków — Mały Rynek. 101)

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

KRAKÓW, RYNEK L. 18.



poleca swe znakomite, przez hafciarnie pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

Tanie czeskie PIERZE!



5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsel Lobes* Nr. 284 Pilsen, Czechy

---

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc Samoistne Stowarzyszenia Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. (1446

Seminarzystka

II kursu. udziela lekcji **gry fortepianowej,** a także **pomocy szkolnej** za przystępną cenę. Wiadomość w admin. Głosu Nar. 151

Interes komisowy

z powodu bólu ócz jest do odstąpienia. Kapitał potrzebny 3 tysiące złr. Wiadomość w Aministracji dziennika „pod „INTERES". 154



Poczta, tel. i stacya kolei. Unterthemenau

Roczny zbyt przeszło 5000 wagonów.

Unterthemenanska Fabryka wyrobów glinianych Księcia Jana von Liechtenstein

Unterthemenau przy Lundenburgu

Poleca:

Płyty klienkierowe różnych gatunków i wytrzymałości na trotoiry, dla dworców kol., mleczarń, stajni, podwórców i t. d. dalej **płyty mozaikowe** w tysiącznych wzorach od najskromniejszych do najbogatszych (Produkcya roczna 15 milionów płyt) dla **kościołów, szkół, fabryk** etc., podwójnie gładzone **rury kamionkowe, wkłady do kominków, rury remizowe, cegłę klinkerową** (prasowaną na sucho o najwyższej wytrzymałości do budowy filarów, prasowaną na wilgotno do budowy kanałów) **płyty ścienne** i do **fasad, cegłę gładzoną do fasad, dachówkę** we wszystkich gatunkach czerwoną i glazurowaną, **rury do drenowania, kafle do palenisk.**

Ilustrowane cenniki gratis i franko.
- Liczba zajętych robotników 700. -